

Herbata z dżemem

...czyli, wieczór z Michałem i Grzesiem w Zakapiorze

Znajomi znajomych coś tam nam szepnęli, ktoś podrzucił linka do facebookowej strony Zakapiora i w końcu, pokonując chłód zimowego wieczoru i własne lenistwo, postanowiliśmy w ubiegły piątek - w dwuosobowym, redakcyjnym zespole odwiedzić Polańczyk i oberżę Zakapior.

Powody tej eskapady były dwa: występ duetu Michał&Grześ oraz sam Zakapior, o którym słyszeliśmy wiele dobrego, a jeszcze nie spróbowaliśmy jak naprawdę "smakuje". No i tego wieczoru rozsmakowaliśmy się na całego...

Na początek Zakapior - miało być klimatycznie... i było. Lokal ma swój zapach, smak i koloryt. Kto szuka tu kawałka Bieszczad, z pewnością nie wyjdzie stąd rozczarowany. Jeśli szukaliście śladów bieszczadzkich zakapiorów - tu je znajdziecie, a jeśli po prostu marzyło się Wam dobre jedzenie, trunki i miła atmosfera - też nie odejdziecie zawiedzeni.

Ale to, co nas urzekło najbardziej, to goście tego wieczoru, czyli dwóch utalentowanych muzyków - duet Michał&Grześ. Bieszczadzka kultura ma zwykle pod górkę, bo nasz region kojarzy się z dzikością, wilkami i niedźwiedziami, a choć nie brak tu indywidualności artystycznych, jak choćby kultowy już zespół KSU, promocja bieszczadzkiej sztuki napotyka wiele trudności. Owszem, turyści zachwycają się, co niektórzy pamiętają "Siekierzadę", Stachury, ale rozrywka "dla każdego", niezaszufladkowana w ramy półamatorskiej komercji czy hermetycznej poezji śpiewanej, to już wyższa szkoła jazdy...

A duet "Michał&Grześ" to kawał naprawdę dobrej muzyki w profesjonalnym wykonaniu. Polska poznała ich jako uczestników programu Must Be The Music, dotarli aż do półfinału, zyskali grono wiernych słuchaczy, ale obaj artyści, czyli Michał Wójciak i Grzegorz Rokosz zaczęli swoją przygodę z muzyką dużo wcześniej. Co ważniejsze, mimo całego szumu medialnego, jaki zwykle towarzyszy pojawieniu się w tego rodzaju programach, zarówno "śpiewającej połowy duetu" - Michała Wójciaka, jak i genialnie czującego gitarę Grzegorza Rokosza medialna wrzawa nie "zepsuła". Pozostali naturalni, tworzą własną muzykę i słuchanie ich występu to prawdziwa przyjemność.

Przyznam szczerze, że trochę się obawialiśmy ponadwugodzinnego występu, bo zapełnienie go dobrą muzyką jest nie lada wyzwaniem. O czym przekonałem się już nie raz oglądając krótsze występy wielkich "gwiazd", które poległy w zetknięciu z żywą widownią i... niedostatkami repertuaru. Nic takiego nie miało miejsca. Kameralne wnętrza Zakapiora, widownia o krok od artystów, a Michał zauroczył nas swoim głosem i wykonaniem utworów, które przyciągały muzyką, jak i treścią. Pięknie brzmiały zarówno te napisane do wierszy przyjaciółki Michała i Grzesia - Grażyny Sordyl (ich spotkanie to odrębna opowieść...), jak w całości ich własne.

Opisując występ Michała i Grzesia, nie można też nie wspomnieć o ich interpretacji przebojów (choć to określenie nieporadne w zetknięciu z taką legendą...) grupy Dżem. Outsider, Czerwony jak cegła, Whisky w wykonaniu tego duetu brzmiało fantastycznie i nie było prostym odtworzeniem oryginału. Warto również podkreślić, iż tak jak Michał czarował głosem i estradowym luzem, podobnie zachwycał swoją grą na gitarze Grzesiek Rokosz - druga "połowa" duetu. Lekkość, z jaką piękne dźwięki otaczały nas w Zakapiorze, to tego wieczoru bez wątpienia dzieło talentu obu muzyków. A co poza tym? Tego już nie da się ot tak, opisać... Aby poczuć atmosferę Zakapiora i odetchnąć muzyką Michała i Grzesia oraz innych artystów, którzy występują na zakapiorskiej scenie, trzeba tam po prostu być. Dlatego zachęcamy gorąco do odwiedzin tego miejsca, następny występ duetu już w tym tygodniu, a szczegóły i kontakt na facebookowej stronie Zakapiora. Koniecznie również trzeba odwiedzić stronę Michała i Grzesia (lajkujcie ;)), no i - do zobaczenia w Polańczyku...

Tekst: Marek Dusza

Zdjęcia: Violetta Gajek

Zobacz więcej zdjęć na naszym Fan Page Facebook (klik)

Wydawca

nie ponosi portalu lesko.net.pl
odpowiedzialności za treść zamieszczanych
przez użytkowników. Osoby
wypowiedzi zamieszczające naruszające prawo lub
prawem chronione

dobra
ponieść z

osób

trzecich

mogą
tytułu
karną

lub

tego

odpowiedzialność

cywilną.

REKLAMA: